



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Polityka proletariatu w dobie obecnej / napisał A. K. [krypt.].

Liczba stron oryginału

20

Liczba plików skanów

20

Liczba plików publikacji

21

Sygnatura/numer zespołu

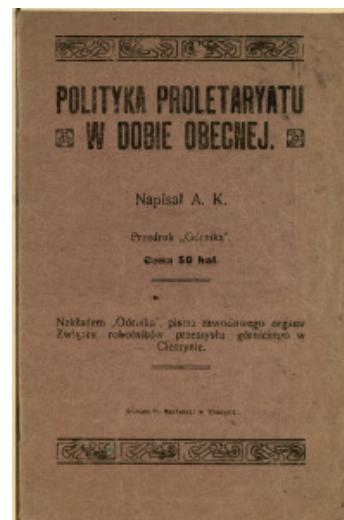
C I 034596

Data wydania oryginału

[1919]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego





POLITYKA PROLETARYATU W DOBIE OBECNEJ.

Napisał A. K.

Przedruk „Górnika”.

Cena 50 hal.

Nakładem „Górnika”, pisma zawodowego organu
Związku robotników przemysłu górniczego w
Cieszynie.

Drukiem Fr. Machoczka w Cieszynie.



== „GÓRNIK” ==

Organ „Związku górników polskich”.

Wychodzi co tydzień we czwartek.
Pojedynczy numer 30 h. — Dla członk.
związku polsk. bezpłatnie.

Adres redakcyi:

CIESZYN, „Dom Robotniczy”.

Adres administracyi i ekspedycyi:
ORŁOWA (Śląsk) „Dom Robotniczy”.

3311

„Oświata”

Pismo dla młodzieży robotniczej.
Stowarz. polskich robotników i robot-
nic „SIŁA”, zacznie wychodzić od 15.
kwietnia b. r.

„OSWIATA” będzie przynosiła arty-
kuły z zakresu nauk socjalistycznych,
historyi i literatury.

Redakcyja i administracyja w
Mor — Ostrawie, Zwierzynowa 20.

Brzoska Karol
Stenawa 303

POLITYKA PROLETARYATU W DOBIE OBECNEJ.

Napisał A. K.

Przedruk „Górnika”

Cena 50 hal.

Nakładem „Górnika”, pisma zawodowego organu
Związku robotników przemysłu górniczego w
Cieszynie.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.



„Historia ludzkości — jest historią
walk klasowych“ . Marks.

I.

Nowe prądy idą przez świat. — Przed klasą pracującą otwierają się nowe drogi. Runęły dawne potęgi polityczne, runąć muszą obecne potęgi społeczne, zbudowane na systemie kapitalistycznym. Zachłanność imperyalizmu i kapitalizmu spowodowały wojnę, zaborczość militarystyki wojnę tę tak długo prowadziła.

Po czterech latach wojny, latach mordów i gwałtów, lud pracujący spodziewał się nareszcie spokoju i wspólnej, owocnej pracy zorganizowanej klasy pracującej. Tymczasem nacjonalizm — ten zwiastun bestyalizmu — kwitnie i zbiera obficie plony. Jak rozszalała furja pędzi przez ziemię wróg ludzkości — nacjonalizm — i zatrzymuje się przy warsztatach robotniczych, zaprzęga wszystkie myśli i uczucia w swoją służbę, by robotnicy zapomnieli o swem przeznaczeniu historycznym, o walce klasowej.

Idźmy do chat robotniczych, a duch nasz zbuntuje się na widok panujących tam stosunków. Przypatrzmy się życiu robotników, którzy w ciężkiej pracy i w niesłychanym trudzie tworzą wszystkie skarby świata, którzy z kilofem w ręku wydobywają na świat najcenniejszy skarb — węgiel. Cóż my w tych chatkach widzimy? Potworną nędzę, straszną biedę, chłód a często i głód. Górnik, mimo ciężkiej pracy, niema

możności dzieci swoich kształcić, by zapewnić im lepszą przyszłość. Weźmy więc to pod uwagę, — a uczucia nasze skłonne do walk narodowościowych, walk tych zaprzestaną, i wzniosą robotnika tam, gdzie ich wszystkie myśli być powinny, to znaczy, przy pracy nad odbudowaniem międzynarodowych organizacji robotniczych. Nie zamykajmy oczu na ten fakt, że robotnicy polscy, czescy, słowaccy i robotnicy innych narodowości pracują obok siebie w różnych warsztatach, kopalniach itd. — czy więc poza pracą mają się zwalczać, dlatego, że są innej narodowości? Co powiedzą nasze dzieci, jeśli teraz w imię urojonych „idealów“ szowinistycznych zaniedbamy walkę o byt, walkę o wprowadzenie ustroju socjalistycznego?

A wiecie, co to jest socjalizm?

To jest idea światła i cnót wszelkich, to idea najwyższego dobra i szczęścia ludzkości, to potężna idea światozbawcza, która usunie wyzysk i zło, a wprowadzi równość społeczną.

Nauka o socjaliźmie jest słowem prawdy, aż zatryumfuje w świecie idea socjalistyczna, aż zapanuje ustrój socjalistyczny.

Socjalizm bowiem wydzwignął myśl ludzką na najwyższy szczyt, na jaki wogóle wzbic się mogła, ponieważ pierwszy głosił ideę równości, braterstwa, wolności. Chodzi więc o to, by ideę tę zespolić z życiem. Bo mas robotniczych nie można zadowolnić pustem, czczem pojęciem wolności; trzeba im dać możliwość korzystania z wolności. A to można osiągnąć tylko przy pomocy silnych organizacji robotników, obejmujących cały proletaryat międzynarodowy, miejski i wiejski. Żadna władza burżuazyjna — nawet republikańska — nie będzie się liczyła z nieorganizowaną klasą robotniczą w takiej mierze, by ją zadowolnić, bo interesy ich są — bądź co bądź — różne, jeśli nie sprzeczne. I tu nie pomogą nic nawet najszumniejsze frazesy o jedności narodowej, bo one starają się robotników zbałamucić i odciągnąć od właściwej pracy.

Klasa robotnicza winna dążyć do równości społecznej, a tę zdobędziemy tylko drogą walki o wprowadzenie ustroju kapitalistycznego.

Musimy się jednak dobrze zastanowić nad tem, co to jest równość społeczna. Nie polega ona na tem, by robotnicy wywłaszczali właścicieli kopalń lub fabryk, bo w ten czas robotnicy obejmując te kopalnie lub fabryki, sami staną się kapitalistami, a więc będzie w dalszym ciągu własność prywatna, będzie wyzysk i kapitalizm.

Chodzi o co innego, a mianowicie o uwolnienie pracy z pod wpływów kapitału, o stworzenie warunków pracy, bez pośrednictwa a więc i bez zależności od kapitału. Wszelka wytwórczość, jako pochodząca z pracy rąk robotnika, winna być pod kontrolą robotniczych zużytkowana.

Na wschodzie walka o ustrój socjalistyczny trwa już półtora roku i dochodzi do bardzo ostrych form; w Europie centralnej, na gruzach dawnych cesarstw powstały republiki; chodzi teraz o to, by klasa robotnicza zrozumiała swoją rolę, by potrafiła w odpowiednim momencie upomnieć się o swe prawa, bo tych praw nam nikt nie da, musimy je sobie wywalczyć. Uważajmy, by klasa robotnicza nie dała się wciągnąć w rozbastwiającą walkę nacjonalistyczną; rozumiemy nareszcie, że wszyscy robotnicy są braćmi, że nie powinny ich dzielić różnice językowe że jesteśmy jedną wielką rodziną uciśnionych a do wolności dążących ludzi.

Niechaj ockną się robotnicy wszystkich narodowości i niech pokaże się dobosz nowej, wielkiej pracy dla naszej świętej sprawy ludowej!

Niech oczy nasze z tęsknoty zgorzałe zobaczą natchnione oblicze jego!

Niech głos pobudki do pracy dotrze do wszystkich serc za wolnością tęskniących i szczęściem!

I niech nasz dobosz zwycięski stłumi swarliwy, bełkot wrogów sprawy robotniczej, bo czasy ich panowania — bezpowrotnie już minęły...

Serca nasze drżą od tej wiary, że zwycięstwo schyli się do czarnych stóp proletaryusza, i że ono — zwycięstwo — pasować go będzie na rycerza wolności.

II.

Prolearyat międzynarodowy przeżywa teraz chwile bardzo ciężkie. Polityka jego znajduje się bowiem na rozdrożu, a wybór dróg, któremi kroczyć winien — jest nader utrudniony. Trudność ta jest jednak tylko pozorna. Nie może bowiem dla socjalistów być trudności w wyborze swej polityki, jeśli świadomość klasowa jest należycie ugruntowana, a obcym im jest oportunizm i ugodowość.

*

Już przed wojną panowały wśród socjalistów różnice zdań co do samego programu socjalistycznego, a głównie co do taktyki, mającej być stosowaną w dążeniach proletaryatu do zwalczania ustroju społecznego, opartego na kapitalizmie. Różnice te szczególnie ostro ujawniały się w dawnym imperyum rosyjskim, a po części także i w Niemczech; obóz Kautskiego, przedstawiciela kierunku „czystego“ socjalizmu, opartego na naukach Marksa, prowadził zaciętą polemikę z grupą Bernsteina, reprezentanta tak zw. „rewizjonistów“, którzy z jednej strony interpretowali, czyli objaśniali teorie Marksa w ten sposób, że chcieli je zastosowywać do potrzeby chwili, a z drugiej strony chcieli „przestarzać“ nauki Marksa reformować czyli „rewizyonować“, skąd pochodzi też ich nazwa „rewizjonistów“. Te dwa obozy, należące jednak do wspólnej partii socjalno demokratycznej Rzeszy niemieckiej, prowadziły walkę jedynie teoretyczną, a jedność partyjna była tak wysoko ceniona, że przy wybuchu wojny wszyscy socjaliści niemieccy, radykalni i umiarkowani, postanowili bronić granic państwa niemieckiego, uchwalając w pamiętnym dniu 4. sierpnia 1914 r. pierwsze kredyty wojenne. Inaczej w Rosji. Tam rewolucya w latach 1905 — 1906 rozdzieliła jednolite partye socya-

listyczne na różne grupy, zaciekle się zwalczające, i nie cofające się przed walką bratobójczą. Najbardziej wpływowymi jednak grupami była tak zw. socyaldemokracja i partya socyalistyczna. Mamy tu na myśli Polskę, gdyż w samej Rosyi grup tych było o wiele więcej. W dawnem państwie austryackiem prądy radykalne w partyi socyalistycznej były rzadsze, to samo odnosi się też do Galicyi i Śląska. Jedyne na kongresach politycznych i zawodowych ujawniały się czasem różnicę taktyczne, które jednak nie wpłynęły na ogólną pracę organizacyjną.

Dopiero wojna obecna wykazała nam ogromne różnice taktyczne różnych grup i kierunków w łonie partyi socyalistycznej. Długo jeszcze przed rewolucją Kiereńskiego w Rosyi, odłączyła się w Niemczech od ogólnej partyi socyalno-demokratycznej grupa zamordowanych przed miesiącem Liebknechta i Róży Luksemburg, którzy występowali przeciwko niemieckiemu militarystom i zwalczali zajadle grupę socyal-patryotów Scheidemanna. Polityczna rewolucja Kiereńskiego przeprowadzona bardzo zręcznie — popełniła ten błąd, że nie pomyślała o masach robotniczych i chłopskich, nie przeprowadziła żadnej reformy społecznej, i chciała w dalszym ciągu prowadzić wojnę. Przeciwko temu wystąpili socjaliści rosyjscy z partyi większości (obecni „bolszewicy“) i ujeli rządy w swoje ręce. Na czele rewolucyi socyalnej stanęli Lenin i Trocki i rozpoczęli swoją władzę od reform społecznych. W Rosyi jako kraju mało uprzemysłowionemu, którego spora część ludu roboczego składa się z proletar. wiejsk., trzeba było zacząć oczywiście z socyalizacją większej własności ziemskiej. I tu rząd bolszewicki postąpił z bezwzględną konsekwencją, mimo iż kultura rolna wśród włościanstwa rosyjskiego jest ogromnie niska, i temu też faktowi — nawiasem mówiąc — przypisać należy upadek produkcji rolnej od czasu upaństwowienia ziemi. Rząd sowieński, składający się z delegatów rad robotniczych miast i wsi, oraz delegatów rad żołnierskich, przejął na własność państwową wszystkie większe przedsię-

biorstwa przemysłowe, oddając je pod kontrolę komisarzy ludowych, względnie delegatów rad robotniczych. Niska kultura umysłowa robotników rosyjskich prawda jednak, że zdobycze rewolucyi poszły w części na marne, gdyż robotnicy upojeni szalem radości z odniesionego zwycięstwa, usunęli z fabryk — w większej części na własną rękę — wszystkich kierowników i wykształconych fachowców tak że i w tych przedsiębiorstwach produkcyja upadła. Należy jeszcze wspomnieć, że Rosya w tej chwili jest odcięta od świata, że może więc produkować tylko dla swoich potrzeb, które jednak, wobec ogólnego zastoju handlowego, są bardzo małe. Koszta produkcyi zwiększyły się o kilkaset procent i przewyższają kilkakrotnie wartość produkowanych towarów.

Fakta powyższe są coprawda ogólnie już znane; wspominamy o nich jednak ze względu na dalszą treść naszych wskazań polityczno-faktycznych, któremi klasa robotnicza w imię prawdziwego socjalizmu winna się kierować, chcąc politykę socjalistyczną skierować na tory, przy pomocy których klasa robotnicza obali obecny ustrój kapitalistyczny i wprowadzi — w myśl programu socjalistycznego — taki ustrój społeczny, jak tego wymagają interesa szerokich warstw ludu pracującego na wsi i w mieście.

III.

Wśród socjalistów doby obecnej należy rozróżnić dwa zasadnicze kierunki. Jeden z nich pragnie przez współpracę ze wszystkimi czynnikami demokratycznymi w państwie stopniowo przejąć środki produkcyi, a temsamem i produkcję w swoje ręce drogą parlamentarną, ustawową, drugi zaś kierunek chce w myśl nauki Marksa ująć w swoje ręce ster polityki społecznej, odsuwając burżuazję, przy współudziale Rad Robotniczych miast i wsi, które wyłonią z siebie rząd czysto robotniczo-włościański. Zwolennicy tego kierunku twierdzą, że nie może być mowy o współpracy z burżuazją, gdyż nie chodzi o poło-

wiczne reformy społeczne, lecz o gruntowy prze-
wrót, o wprowadzenie ustroju socjalistycznego sprze-
ciwiałemu się — bądź co bądź — interesom klas
pracujących.

Widzimy więc, że socjaliści będący zwolennikami
pierwszego kierunku, chcą nadal pracować tak, jak
pracowano przed wojną i twierdzą że zmiana ustroju
społecznego zależną jest od ewolucyi, od rozwoju
wypadków, a nie od gwałtownego przewrotu. Oczy-
wiście, że to stanowisko nie zgadza się z zasadami
Marksa i z nauką socjalistyczną.

Dziwne wydaje się więc stanowisko radykalnego
dawniej towarzysza Kautskiego, który obecnie za-
trzymany nieco taktyką bolszewików rosyjskich —
głosi, że socjalizm nie jest już w dobie obecnej
celem — (Selbstzweck), lecz powinien dążyć do znie-
sienia wszelkiego ucisku i wyzysku, uprawianego ko-
sztem pewnej klasy, partyi lub rasy. Celowi temu
podporządkowuje nawet kwestyę, czy przez zapro-
wadzenie ustroju socjalistycznego usunie się wła-
sność prywatną, czy też nie. — W ten sposób for-
muje Kautsky nową zasadę, że: w przyszłości nie
należy zwalczać pewne formy społeczne i ustrój go-
spodarczy, lecz należy dążyć do takiej formy, do
takiego ustroju społecznego, którego pragną wszy-
stkie partye, czy klasy, który odpowiada ideałom
wszystkich klas. — Nie trzeba chyba zaznaczyć, że
takie stanowisko nie odpowiada ani dotychczasowym
dążeniom klasy robotniczej, ani też programowi par-
tyi socjalistycznej.

Dlaczego więc Kautsky — ten najslawniejszy,
teoretyk socjalistyczny — oświadcza się za oportu-
nistycznym programem? Czy przypuszcza, że klasa ro-
botnicza jest za mało uświadomiona, że nie dorosła
do wysokości zadania? Pytania te stawiamy nietylko
Kautskiemu, ale i my się nad nimi zastanowić mu-
simy.

Myśl socjalistyczna wyszła z Niemiec. Twórcy
nauki socjalistycznej byli Niemcami. Ruch socjali-

styczny falował głębokimi nurtami właśnie w Niemczech. Najpotężniejsze organizacje socjalistyczne były w Rzeszy Niem. I Anglia co prawda posiadała potężne organizacje zawodowe, lecz one nie deklarowały się nigdy, jako związki socjalistyczne. Lecz w Niemczech i Austrii uświadamiano masy w umiarkowanym duchu socjalistycznym; **ducha rewolucyjnego tam nie było.** Wszystko toczyło się po drogach legalnych, spokojnych. I tu należy szukać powodu, dlaczego nie tylko do pisarzy socjalistycznych, ale i do mas robotniczych w Niemczech nie przeniknęła myśl przewrotu społecznego, a zasadę obalenia ustroju kapitalistycznego zastąpić chciano hasłami i przyrzeczeniami rewolucyjnymi, czyli stopniowej socjalizacji przemysłu. Legalizm i ustrój parlamentarno-burżuazyjny tak głęboko zapuściły korzenie, że nawet ta uświadomiona część klasy pracującej zapomina, iż żywiły kontrrewolucyjne, mające do dyspozycji olbrzymie środki pieniężne, terorem wpływają na ciemne dotychczas masy, które podczas wyborów do różnych ciał ustawodawczych głosują wbrew swoim własnym interesom, i że w ten sposób uniemożliwiają wprowadzenie ustroju socjalistycznego drogą parlamentarną. Albowiem tam tylko, gdzie uświadomienie socjalistyczne przeniknęło wszystkie warstwy ludności pracującej, może być mowa o ustroju, nieopartem na sile armii robotniczej, broniącej rewolucji przed zakusami reakcyi. I tam w Niemczech zapominają też o tem, że ustrój państwowy jest jednym z bardzo ważnych czynników wychowawczych, wpływający niezmiernie na ukształtowanie się umysłów i że w tym wypadku, z chwilą wprowadzenia ustroju socjalistycznego, zmieni się cały porządek społeczny a więc i szkoły. Masy, otrzymując inne niż dotychczas wychowanie, staną na wyższym poziomie kulturalnym i automatycznie pod wpływem szkoły, i innych, lepszych urządzeń, zbliżą się do idei socjalistycznej. Jeżeli oportunistyczni teoretycy socjalistyczni program socjalistyczny tak interpretują, że mówią, iż ustrój socjalistyczny nie może się opierać na sile wojskowej i na dyktaturze proletaryatu, to

jest jednej klasy, to radykali socjalistyczni, czyli marksiści twierdzą, że lepiej, by klasa robotnicza sama czuwała nad interesami ludu pracującego, aniżeli pozwolić na to, by w dalszym ciągu panowała klasa posiadająca, działająca na szkodę ludu.

IV.

We wszystkich tych państwach, gdzie wolność osobista i polityczna była pod pewnym względem ustawowo unormowana, uświadomienie mas odbywało się drogą legalną: klasa robotnicza organizowała się zawodowo i politycznie a czynniki rządowe nie przeszkadzały jej oficjalnie, choć szykan nawet w państwach konstytucyjnych nie brakło. Ta wolność, w czasach przedwojennych miała sporo dobrych, lecz także wielu ujemnych stron, gdyż **masy robotnicze iwłoskańskie nie przejęły się duchem rewolucyjnym**, dążąc natomiast do chwilowych, często połowicznych reform, do osiągnięcia znikomych zdobyczy ekonomicznych lub politycznych.

Tak było na zachodzie.

W innych zupełnie warunkach politycznych żyły ludy na wschodzie, a więc w Rosyi, w byłem Królestwie Polskiem, Finlandyi i t. d. Tam hamowano wszelki ruch organizacyjny, tamowano wszelką swobodną myśl, krępowano prasę, nie mówiąc już o niskim poziomie szkolnictwa i korupcyjnej administracji państwowej. Myśl socjalistyczna ukrywała się pod ziemią. Każda akcja polityczna wymagała ofiar. Każdy strejk przynosił aresztowania, a rzadko kiedy korzyści realne. Prasę robotniczą drukowano w tajnych drukarniach podziemnych; kolportaż był jeżeli nie uniemożliwiony, to w każdym razie bardzo utrudniony. Dlatego też ruch robotniczy miał tam charakter konspiracyjny; musiano się bronić na kilka frontach; na gwałty odpowiadano gwałtami. Liczne akty terrorystyczne zamachy na najgorszych wrogów klasy robotniczej świadczą o **rewolucyjnym charakterze ruchu w owych krajach**. Lecz w ruchu tem brała udział mała zaledwie garstka proletaryatu, ta

garstka, która była najtęższa duchem i najsilniejsza charakterem. Rzecz prosta więc, że na masę oddziaływano pośrednio tylko, gdyż trudno było wobec srogich prześladowań politycznych zetknąć się z masami bezpośrednio.

Dopiero rok 1905 przyniósł pewne zmiany. Zdawało się, że carat rosyjski zaangażowany w wojnie japońskiej, traci grunt pod nogami. I istotnie, takby się stało, gdyby rewolucya mogła być pozyskać dla siebie wojsko. Ruch rewolucyjny wzmógł się żywiołowo; w niektórych okolicach kraju nadawano mu charakter narodowy, choć miał on przedewszystkiem znaczenie społeczno-ekonomiczne. Świadczą o tem te niezliczone strejki robotników nietylko przemysłowych, ale i wiejskich. Nie jest oczywiście naszym zadaniem analizować na tem miejscu rewolucję roku 1905, jako taką. Chcemy tylko wykazać co spowodowało obecny stan rzeczy i obecny kierunek polityczny proletaryatu wschodniego, gdyż przez znajomość tych faktów lepiej zrozumiemy obecną politykę socjalistów-aktywistów, to znaczy tej grupy, która chce już teraz wprowadzić ustrój socjalistyczny.

Upadek rewolucyi 1905 roku i następna reakcyja na całym obszarze b. Rosyi sprawiły, że prześladowani przez rząd carski rewolucyoniści, zmuszeni byli masowo opuścić Rosyę i Polską, przenosząc się na zachód. I tu nie próżnowali. Przez całe lata knuli spiski i przygotowywali rewolucyę, która miała wybuchnąć w Rosyi, aby ogarnąć cały świat. Gdy burżuazyjno-rewolucyjny rząd kadecki Kereńskiego wskutek niekonsekwencyi upadł, ogłosili skrajni socjaliści rosyjscy republikę ludową, rządzoną przez sowiety, to znaczy przez Rady robotnicze, chłopskie i żołnierskie. Rosyjska republika sowiecka oczywiście jest zwalczana przez wszystkie państwa ościenne. Tak zwany „bolszewizm“ obecnie jest straszakiem kapitalistów w stosunku do burżuazyji i drobnomieszczactwa, gdyż jak twierdzą kapitaliści i ich mimowolni adherenci, bolszewizm zagraża „ładowi i porządkowi“, chce zagarnąć własność prywatną i t. p. Masy ludowe, robotnicy i chłopi stanęli po stronie

sowietów, czyli po stronie rządu bolszewickiego. Rewolucya socyalna, mająca obalić obecny porządek społeczny, a na jego miejsce wprowadzić porządek lepszy i sprawiedliwszy, miała objąć cały świat. Rewolucyoniści rosyjscy nie omylili się. Znali bowiem psychikę międzynarodowej klasy robotniczej, gdyż stykali się z nią na emigracyi.

I jak olbrzymia, potężna fala rozniosła się idea przewrotu społecznego po całym świecie. Teorya więc staje się czynem, a słowo ciałem. Już masom ludowym nie wystarczają połowiczne reformy, chłopi małorolni i bezrolni żądają ziemię, już robotnicy n. p. w Niemczech nie żądają jedynie podwyższenia płac, jak radzą rządowi „socjaliści“ Ebert i Scheidemann. Świadoma bowiem swych celów klasa robotnicza żąda natychmiastowej socyalizacyi ziemi i przemysłu, odrzuca nawet współudział „demokratycznej“ i „postępowej“ burżuazyi, **gdyż w chwili obecnie niema pomostu łączącego klasy posiadającej z klasami wyzyskiwanemi**. I jasne jest jak słońce, że ta fala rewolucyi idąca obecnie przez świat, nie zatrzyma się przed murami niektórych narodów lub państw.

Jak się przedstawia idelogia klasy robotniczej we Francyi i Anglii? Otóż Anglia w tym wypadku obchodzi nas przedewszystkiem. Anglia bowiem jest krajem nawskroś przemysłowym. W żadnym państwie zawodowe organizacye robotnicze nie są tak silnie wybudowane, jak w Anglii. Organizacye te jednak przed wojną nie stały na stanowisku rewolucyjnym; lecz wojna obecna otworzyła im oczy na okropne skutki ustroju kapitalistycznego, a w psychice robotników angielskich zaszły ogromne zmiany. Zauważyć się bowiem daje, że zorganizowani robotnicy nie zgadzają się z ugodową polityką, prowadzoną przez ich przywódców, którzy podczas wojny zasiadali w rządzie jako ministrowie. Robotnicy doszli do przekonania, że dawna polityka związków zawodowych, oczekująca zbawienia przez parlament burżuazyjno-„demokratyczny“, nie doprowadzi ich do



upragnionego celu. Sprzeciwiają się parlamentaryzacyi ruchu społecznego, ba, walczą nawet przeciw demokracji, opierającej się jedynie o parlament. Obecnie zaś strejkuje 11½ milionów robotników angielskich, **żądając sześciogodzinnego dnia roboczego**, oraz ujęcia rządów w swoje ręce. Pamiętne też są strejki, prowadzone podczas wojny z tego powodu, iż robotnicy nie chcieli wyrabiać broni i amunicyi, przeznaczonej do zabijania mas.

A robotnicy francuscy? Francya znana jest jako kraj, w którym narodziły się wspaniałe hasła: „Liberteè, Egaliteè, Fraterniteè“, czyli Wolność, Równość i Braterstwo, stamtąd poszły w świat i zabrzmiały ni-by fanfara potężna; tam myśl odwetu na Niemcach za przegraną wojnę z r. 1871 głęboko nurtowała wśród wszystkich klas społecznych. Największego przeciwnika wojny tow. Jauresa zabito dwa dni przed wybuchem obecnej wojny. Szowinizm święcił tam orgie takie same, jak w państwach centralnych. Znany antymilitarysta, tow. Hervè, który całe swe życie poświęcił walce przeciwko militarystyce, stał się w pierwszym roku wojny szczerym zwolennikiem rządu, a nawet partyi wojskowej. Ale i tam podczas wojny dużo się zmieniło. Nastroje mas uległy wielkim zmianom. Nie mówiąc już o olbrzymich strejkach podczas wojny, wiemy przecież, że przed niedawnym czasem robotnicy francuscy demonstrowali w całym kraju za utworzeniem się Rad Robotniczych i Żołnierskich. Delegaci robotników francuskich złożyli na niedawno odbytym międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Bernie szwajcarskiem deklaracyę, wyrażającą — jeśli nie zgodę, to głęboką sympatycę dla rosyjskiej republiki komunistycznej.

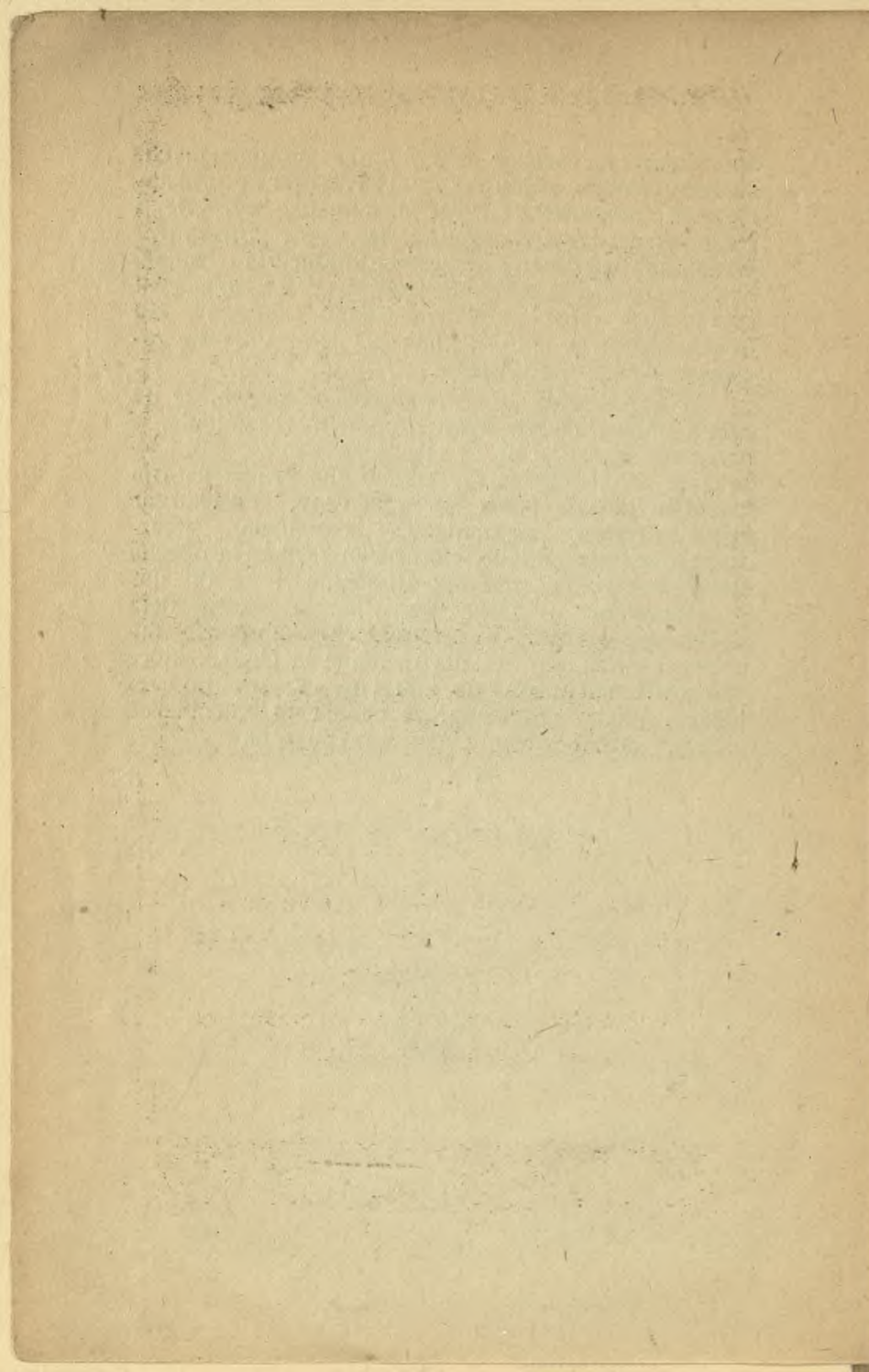
Wogóle daje się zauważyć wzrost prądów rewolucyjnych wśród kierowników francuskiej partyi socjalistycznej.

Z ust delegatów dowiedzieliśmy się o rewolucyjnym stanowisku proletaryatu, który opuścił słynnych przywódców partyjnych jak Renaulda i Alberta Thomasa, gdyż ci ostatni zajmują stanowisko ugodowo-

oportunistyczne wobec demokratów burżuazyjnych. Możemy śmiało twierdzić, że redykalizacja proletariatu w państwach Ententy nastąpiłaby wcześniej i gwałtowniej, gdyby państwa te wojnę przegrały. Wobec tak wielkiego zwycięstwa militarystów jednak, szła nacjonalizmu ogromnie wzrósł, tak że proletaryat rewolucyjny musi wszelkimi siłami pracować nad uświadomieniem ludu. Jednak już teraz daje się zauważyć pewne otrzeźwienie.

Widzimy więc, że we wszystkich krajach, że na całym prawie świecie klasa robotnicza zrozumiała, iż nareszcie wyłoniła się ta siła gospodarcza, która — w myśl nauki Marksa — dokona złuzowania ustroju kapitalistycznego przez socjalistyczny. Proletaryat międzynarodowy zrozumiał, że kapitalizm przez dotychczasową politykę, której wynikiem była obecna straszliwa wojna, przeciągnął strunę, i że od nas — robotników — zależy, czy ona, ta przeciągnięta struna ma pęknąć, to znaczy, czy kapitalizm ma istnieć i nadal, czy też ma nastąpić ta chwila, którą przepowiedział Marks i do której my wszyscy poprzez walki i ofiary dążyliśmy. A chwila ta jest bliska, bliższa, aniżeli wielu z nas przypuszcza.





„NAPRZÓD”

Organ centralny polskiej partii
socyjalno-demokratycznej
(Galicyi i Śląska).

Wychodzi codziennie (w Krakowie) z wyjąt-
kiem niedziel i świąt — Prenumerata mie-
sięczna wraz z przesyłką 4 K.

Prenumerować można wprost
w administracji „NAPRZODU”
ulica Dunajewskiego 1./5.,
Kraków.

„ROBOTNIK ŚLĄSKI”

Organ Polskiej Partii Socyalno-De-
mokratycznej. Wychodzi 2 razy tygod-
niowo we Frysztacie.

Popierajcie jedyne Wasze pismo so-
cyalistyczne na Śląsku!

C 034596

I

Kzg 1 2857/67 100 000

KAZDY ROBOTNIK

zatrudniony przy górnictwie powinien być członkiem swej organizacji zawodowcj.

Związku robotników przemysłu górniczego.

Organizacya zawodowa walczy o większe zarobki, o lepsze stosunki pracy, o korzystne ubezpieczenie społeczne dla robotników.

Organizacya zawodowa broni robotnika przed każdą krzywdą przedsiębiorcy i niesie mu pomoc materialną w czarnej chwili życia.

Górnicy! Wstępuj do Związku górników!